

Sygn. akt VI ACa 900/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 sierpnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Ksenia Sobolewska - Filcek (spr.)

Sędziowie: SA Ewa Zalewska

SA Agata Zajac

Protokolant: sekr. sądowy Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 9 sierpnia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) S.A. z siedzibą w Ł.

przeciwko A. K. - redaktorowi naczelnemu portalu internetowego(...)

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 15 kwietnia 2017 r., sygn. akt III C 296/17

I. *prostuje oczywistą niedokładność w komparycji i w punkcie trzecim sentencji zaskarżonego wyroku w ten sposób, że pozwanego oznacza jako „A. K. – redaktor naczelny portalu internetowego (...)” w odpowiednim przypadku;*

II. *oddala obie apelacje;*

III. *znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.*

Sygn. akt VI ACa 900/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2 marca 2017 r. (...) S.A. w Ł. wniósł o nakazanie A. K. - redaktor naczelnej portalu internetowego (...) - sprostowania informacji zawartej w artykule opublikowanym w dniu 22 grudnia 2016 r. pod tytułem „(...)”.

W uzasadnieniu swojego żądania powód wyjaśnił, że pozwana odmówiła opublikowania sprostowania, powołując się na to, iż jest ono nierzeczowe i nie odnosi się do faktów podanych w artykule.

Powód domagał się sprostowania dwóch różnych informacji zawartych w artykule z dnia 22 grudnia 2016 r.:

- informacji, jakoby program (...) został wprowadzony przez Spółkę w odpowiedzi na ustanowienie w 2011 r. ustawowego zakazu obrotu wierzycelnościami dostawców wobec szpitali;

- informacji, jakoby spółka (...) S.A. dokonywała doboru kontrahentów w oparciu o kryterium stabilności finansowej szpitali będących ich dłużnikami.

Pozwana - A. K. - redaktor naczelnej portalu internetowego (...) - wniosła o oddalenie powództwa, podnosząc zarzut nieskuteczności zgłoszenia żądania opublikowania sprostowania, z uwagi na brak uprawnień aplikanta adwokackiego działającego z upoważnienia pełnomocnika, do sporządzenia i podpisania takiego pisma. Nadto podtrzymała zarzuty stanowiące podstawę odmowy publikacji i stwierdziła, że pierwsze z żądanych sprostowań jest nierzeczowe, gdyż odnosi się do informacji, której nie ma w spornej publikacji, drugie natomiast przekracza dopuszczalny rozmiar sprostowania – dwukrotną objętość fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy.

Wyrokiem z dnia 14 kwietnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał A. K., jako redaktorowi naczelnemu portalu internetowego (...), opublikowanie na tym portalu w sposób określony przepisami Prawa prasowego sprostowania o następującej treści:

„Nieprawdziwa jest wiadomość opublikowana na portalu internetowym (...) w dniu 22.12.2016, w artykule pt. „(...)”, jakoby program (...)został wprowadzony przez spółkę (...) S.A. w odpowiedzi na ustanowienie w 2011 roku ustawowego zakazu obrotu wierzytelnościami dostawców szpitali przysługującymi wobec tych podmiotów. Produkt ten znalazł się w portfolio spółki już w 2003 roku, a więc osiem lat przed wejściem w życie zakazu handlu takimi wierzytelnościami”

i ustalił, że winno być ono opublikowane pod nagłówkiem o treści (...) i opatrzone poniżej podpisem (...) S.A.”, a w pozostałej części powództwo oddalił oraz rozstrzygnął o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c.

Powyższy wyrok Sąd Okręgowy poprzedził następującymi rozważaniami:

Roszczenie powoda o opublikowanie sprostowań znajduje oparcie w art. 39 w zw. z art. 31a ust 1 Prawa prasowego (dalej Pp). Przy czym przepis ten reguluje zarówno kwestię terminu do wystąpienia z takim żądaniem, jak i formy oraz treści sprostowania. Natomiast sposób wykonania przez redaktora naczelnego obowiązku zamieszczenia sprostowania określony został (w zakresie istotnym dla niniejszej sprawy) w art. 32 ust 1 pkt 1 i 2, ust 4 oraz ust 5 Pp.

Sąd Okręgowy stwierdził też, że obowiązek zamieszczenia sprostowania nie ma charakteru bezwzględnego, redaktorowi naczelnemu przysługuje bowiem prawo odmowy zamieszczenia sprostowania w przypadkach enumeratywnie wymienionych w art. 33 Pp.

Pozwana w odpowiedzi na pozew wskazała, iż podstawą odmowy opublikowania sprostowania były przesłanki wskazane w art. 33 ust 1 pkt 1 oraz art. 33 ust 1 pkt 3 w zw. z art. 31a ust 1 pkt 6 Pp oraz stwierdziła, że budzi wątpliwości, czy samo sprostowanie zostało w ogóle skutecznie złożone w redakcji.

Odnosząc się do zarzutu nieskutecznego złożenia sprostowania w redakcji Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwana przyznała, iż otrzymała pismo zawierające sprostowanie, lecz zarzuciła, że zostało ono podpisane przez aplikanta adwokackiego działającego z upoważnienia pełnomocnika powoda, w sytuacji gdy aplikant adwokacki nie jest uprawniony do wykonywania tego rodzaju zastępstwa.

W ocenie Sądu Okręgowego, choć pismo z dnia 29 grudnia 2016 r., zawierające żądanie sprostowania, zostało podpisane przez apl. adw. G. T., załączono jednak do niego pełnomocnictwo udzielone przez (...) S.A. adw. B. K., obejmujące wyraźne wskazanie w jego zakresie zgłaszanie żądań publikacji sprostowań. W dokumencie pełnomocnictwa znalazło się też oświadczenie, że pełnomocnik jest upoważniony do ustanawiania pełnomocników substytucyjnych, uprawnionych do samodzielnego działania. Z dołączonego dokumentu pełnomocnictwa substytucyjnego udzielonego 27 grudnia 2016 r. apl. adw. G. T. wynika też, że obejmuje ono także upoważnienie do zgłaszania żądań publikacji sprostowań. Zestawienie razem tych dokumentów prowadzi zatem, zdaniem Sądu Okręgowego, do wniosku, iż apl. adw. G. T. składając w dniu 30 grudnia 2016 r. żądanie sprostowania, działał jako pełnomocnik substytucyjny ustanowiony przez adw. B. K., pełnomocnika (...) S.A.

Sąd Okręgowy stwierdził też, że zarzut pozwanego sprowadzał się do odwołania się do postanowień art. 77 ust 1 i ust 5 Prawa o adwokaturze oraz do twierdzenia, że prawo aplikanta adwokackiego do zastępowania adwokata nie obejmuje zastępowania go przy dokonywaniu czynności materialnoprawnych, jak również sporządzania innych pism, niż pisma procesowe. Argumentacja ta, mimo jej formalnej poprawności, jest jednakże chybiona - adw. B. K. nie udzielił bowiem aplikantowi adwokackiemu G. T. upoważnienia, o którym mowa w art. 77 ust 5 Prawa o adwokaturze, lecz dalszego, samodzielnego pełnomocnictwa, do czego został upoważniony przez mocodawcę wprost w treści pełnomocnictwa mu udzielonego. Taki charakter pełnomocnictwa wynika zresztą wyraźnie z jego treści. Argumentacja pozwanej upada więc w momencie, gdy z treści pełnomocnictwa wykreśli się umieszczony przed nazwiskiem pełnomocnika tytuł „apl. adw.”. O ile bowiem można argumentować, że w świetle postanowień prawa o adwokaturze adw. B. K. nie mógł upoważnić apl. adw. G. T. do składania oświadczeń materialnoprawnych w imieniu swego klienta, to nie powinno ulegać wątpliwości że adw. B. K. mógł udzielić G. T. dalszego pełnomocnictwa do złożenia żądania publikacji sprostowania, był bowiem do tego wyraźnie upoważniony przez (...) S.A. Przepisy art. 98-109 k.c., na które powołała się także pozwana, nie ograniczają bowiem w żaden sposób jego swobody w wyborze pełnomocnika do dokonania czynności materialnoprawnej. To zaś oznacza, iż żądanie opublikowania sprostowania zawarte w piśmie z dnia 29 grudnia 2016 r. zostało zgłoszone skutecznie, jak również z zachowaniem terminu przewidzianego art. 31a ust 3 Pp. Prostowany artykuł ukazał się bowiem w dniu 22 grudnia 2016 r.

Analizując natomiast zarzut nierzeczowości, odnoszący się do pierwszego z żądanych sprostowań, Sąd Okręgowy stwierdził, że powód domagał się opublikowania sprostowania obejmującego stwierdzenie, iż program (...) nie został wprowadzony w 2011 r. w celu obejścia wprowadzonego wówczas zakazu obrotu wierzytelnościami szpitali, lecz znajdował się w portfolio spółki od 2003 r., pozwana natomiast twierdziła, że taka informacja w prostowanym artykule nie pada. Publikacja zawiera jedynie twierdzenie, że program ten został wykorzystany do obejścia zakazu.

Porównując literalne brzmienie spornej publikacji oraz postulowanego sprostowania Sąd Okręgowy uznał, że możliwy jest wniosek, iż faktycznie artykuł nie zawiera wskazania, że program (...) został wprowadzony w 2011 r., a jedynie, że został on wykorzystany po tej dacie do kontynuowania działalności i - w domyśle - obejścia zakazu obrotu wierzytelnościami szpitali. Materia ta dotyczy jednakże spornej kwestii charakteru sprostowania, to jest tego, czy odnosić się może ono jedynie do obiektywnej jego treści, czy też także do subiektywnego odbioru artykułu.

Sąd Okręgowy stwierdził też, że jedna z interpretacji art. 31a Pp, określana jako obiektywistyczna, bazuje na literalnym brzmieniu przepisu i przewiduje możliwość sprostowania jedynie wprost nieprawdziwych, lub częściowo nieprawdziwych (nieściślych) faktów. Według tej koncepcji sprostowanie może polegać tylko na skorygowaniu błędnie podanych faktów. Interpretacja ta jednakże pozostaje w sprzeczności z celem przepisu, jakim jest umożliwienie osobom zainteresowanym korygowanie z ich punktu widzenia nieprawdziwych lub nieściślych wiadomości. Wiadomością jest bowiem, nie zbiór faktów zawartych w treści publikacji prasowej, który możemy poddać ocenie pod kątem ich zgodności z prawdą, lecz docierający do adresata i przyswajany przez niego komunikat, kształtujący jego wiedzę i pogląd na temat sprawy. Na taki komunikat składają się zaś nie tylko „suche” fakty, ale także i sposób ich przedstawienia. Przy czym istnieją szerokie możliwości manipulacji odbiorem komunikatu przez czytelnika, prowadzącej do wytworzenia u niego przekonania co do zaistnienia faktów, których w artykule faktycznie nie podano. Ścisłe obiektywistyczna teoria sprostowania wyklucza możliwość reagowania na tego rodzaju nieprawdziwe komunikaty. Bazują one bowiem na prawdziwych, a jedynie tendencyjnie przekazywanych, faktach. Dla zapewnienia zainteresowanym ochrony, jaką winno im dawać prawo do żądania sprostowania informacji prasowej, konieczne jest zatem dopuszczenie możliwości korygowania w drodze sprostowania nie tylko wprost podanych faktów, ale i samej treści komunikatu docierającego do czytelnika, to jest wniosków, które może on z podanych faktów wyciągnąć. Sprostowanie tego rodzaju odnosi się zatem, nie tyle do nieprawidłowości, co do nieściśłości przekazu, która może w subiektywnym odbiorze zainteresowanej osoby prowadzić do wyciągnięcia przez czytelników niezgodnych z prawdą wniosków o stanie faktycznym. Sprostowanie polega w takim przypadku nie na wskazaniu, jakie fakty podane w artykule nie są prawdziwe, lecz na przedstawieniu opinii publicznej przez prostującego tego, jak te fakty odbiera, wraz z odniesieniem się do tych wniosków. Odpowiedzią na taką potrzebę było sformułowanie tzw. subiektywistycznej teorii sprostowania, która polega na traktowaniu sprostowania, jako narzędzia umożliwiającego zainteresowanemu

przedstawienie swego subiektywnego stanowiska co do opisywanej sprawy. Stosowanie subiektywistycznej teorii sprostowania niesie jednak ze sobą zagrożenia wynikające z braku czytelnej granicy, do której może poruszać się zainteresowana osoba domagając się sprostowania sugerowanych w artykule faktów.

Sąd Okręgowy wyjaśnił też, że podziela pogląd o ściśle subiektywnym charakterze potrzeby sprostowania. Ocena czy sposób przedstawienia faktów wprowadza w błąd odbiorcę wiadomości, a w szczególności sugeruje błędne, nieprawdziwe wnioski co do faktów, z konieczności musi bowiem być subiektywna, zaś to, że podane fakty są prawdziwe, nie wyklucza, że komunikat może być subiektywnie fałszywy, bądź mylący.

Zdaniem Sądu Okręgowego taka sytuacja ma miejsce w sprawie niniejszej. Niezależnie bowiem od intencji autora, sporny fragment publikacji zawiera silną sugestie, iż ów program (...) powstał właśnie w celu obejścia ustawy z 2011 r., co samo przez się niesie znacznie bardziej negatywny przekaz, wskazuje bowiem na celowe działanie w złej wierze. Sugestia ta wynika z zawartej w artykule sekwencji informacji: uchwalono zakaz handlu długami – (...) „znalazł sposób na obejście ustawy” – sposobem tym był program (...). Skoro bowiem „znalazł” to znaczy że wcześniej go „nie miał”, co w domyśle oznacza, iż chodzi o jakiś nowy pomysł stworzony po wprowadzeniu zakazu. Taki zresztą był także odbiór tego artykułu przez sąd w momencie zapoznania się z nim po raz pierwszy, i dopiero po zapoznaniu się z treścią sprostowania ten odbiór uległ zmianie.

W ocenie Sądu Okręgowego, żądane sprostowania tej informacji nie jest nierzeczowe, przeciwnie, odnosi się do faktów (w tym przypadku faktu w artykule pominiętego) i nie zawiera nic ponad elementy bezwzględnie konieczne dla sprostowania – wskazanie, jak powódka interpretuje artykuł na potrzeby sprostowania, oraz suche wskazanie faktu, iż program (...) znalazł się w portfolio spółki już w 2003 r. Powództwo w tym zakresie należało zatem uwzględnić.

Sąd Okręgowy uznał jednak za trafny zarzut pozwanej dotyczący zbyt dużego rozmiaru drugiego z żądanych sprostowań. Pozwana wskazała, że liczy ono, wraz z podpisem powoda, 476 znaków, zaś fragment artykułu, do którego się odnosi – 221 znaków, gdyż przy jego obliczaniu należy pominąć słowa (...), które nie padają w treści prostowanego artykułu. Zdaniem zaś Sądu Okręgowego analiza artykułu prowadzi do wniosku, iż faktycznie nie padają w nim słowa (...), nie są one również śródtytułem, co oznacza, iż przy obliczaniu długości relewantnego fragmentu (z uwzględnieniem twierdzeń powoda w tym zakresie należało uwzględnić fragment o treści:

„Jak działała firma, w której zatrudniony był sędzia P.? Wyszukiwała zadłużone szpitale o najstabilniejszej sytuacji i zgłaszała się do ich dostawców (m.in. hurtowni leków), od których odkupywała długi placówek.”

Fragment ten liczy 221 znaków wraz ze spacjami, co oznacza, iż maksymalna długość sprostowania nie może przekraczać 442 znaków. Żądane przez powoda sprostowanie, liczące według jego własnego obliczenia (to jest bez podpisu) 463 znaki jest zatem zbyt długie. A to oznacza, iż redaktor naczelna miała nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek wynikający z art. 33 ust 1 pkt 6 Pp – „redaktor naczelny odmawia” – odmówić opublikowania takiego sprostowania. Wniesione powództwo o jego opublikowanie należało zatem oddalić.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony procesu:

Pozwana – A. K., zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz w zakresie orzeczenia o kosztach procesu, zarzuciła mu:

1. naruszenie art 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, poprzez:

- sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania ocenę dowodu w postaci wniosku o opublikowanie sprostowania z dnia 29 grudnia 2016 r. wraz z załącznikami, i ustalenie, że powód przedłożył pozwanej, jako redaktorowi naczelnemu, w przepisany prawem terminie 21 dni od dnia opublikowania materiału prasowego wniosek o opublikowanie sprostowania, a w konsekwencji uznanie, że powód wypełnił wymogi formalne z art. 31a Pp uprawniające go do dochodzenia opublikowania sprostowania na drodze postępowania sądowego;

- błędną ocenę treści dokumentu pełnomocnictwa z dnia 27 grudnia 2017 r. i pominięcie okoliczności, że pełnomocnictwo z dnia 27 grudnia 2017 r. udzielone przez adwokata B. K. na rzecz aplikanta adwokackiego G. T. zawierało upoważnienie do prowadzenia spraw przed sądami, a w konsekwencji pozostawało upoważnieniem w rozumieniu art. 77 Prawa o adwokaturze, chociaż treść pełnomocnictwa zawiera również upoważnienie do prowadzenia sprawy sądowej oraz odwołuje się do profesjonalnego charakteru działalności G. T. jako aplikanta adwokackiego;

- błędną ocenę treści publikacji „(...)” w zakresie, w jakim sąd pierwszej instancji ustalił, że zamieszczono w niej sugestię, że spółka (...) S.A. powołała do życia program (...) w celu obejścia ustawy w 2011 r. zabraniającej obrotu długami szpitali publicznych.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, to jest:

a. **art. 65 § 1 k.c. w zw. z art. art. 77 ust. 1 i ust. 5 Prawa o adwokaturze poprzez odczytanie oświadczenia woli wynikającego z pełnomocnictwa z dnia 27 grudnia 2017 r., jakoby wolą adwokata B. K. było udzielenie na rzecz aplikanta adwokackiego G. T. wyłącznie pełnomocnictwa w zakresie czynności materialnoprawnych, chociaż dokument pełnomocnictwa zawiera również umocowanie do działania przed sądem oraz organami powołanymi do ochrony prawa, a zatem nie można mu przypisać waloru pełnomocnictwa jedynie w znaczeniu materialnoprawnym;**

b. art. 31a ust. 1 i ust. 3 Pp poprzez uznanie, że wniosek o opublikowanie sprostowania z dnia 29 grudnia 2017 r. został podpisany przez osobę zainteresowaną w rozumieniu art. 31a ust. 1 Pp;

c. art. 31a ust. 1 Pp poprzez nakazanie opublikowania sprostowania odnoszącego się do informacji niezawartej w spornym materiale prasowym, co w konsekwencji czyni sprostowanie nierzeczowym.

Mając na uwadze powyższe naruszenia pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie poprzez oddalenie powództwa i przyznanie pozwanej od powoda zwrotu kosztów procesu w pierwszej instancji, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie, a także o przyznanie pozwanej od powoda zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed sądem odwoławczym.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca stwierdziła, że analiza pisma z 29 grudnia 2016 r. prowadzi do wniosku, że zostało ono sporządzone i podpisane przez osobę nieuprawnioną. Aplikant został bowiem upoważniony do występowania przed sądami powszechnymi, co stanowi istotę upoważnienia w rozumieniu art. 77 Prawa o adwokaturze. Zawarte w tekście słowo „również” odnosi się bowiem do wcześniejszego upoważnienia do działania przed sądami powszechnymi. Wykluczone jest, by pełnomocnictwo to udzielone zostało tylko w celu dokonywania czynności o charakterze materialnoprawnym. Ostatecznie więc aplikant został upoważniony do działania przed sądami powszechnymi, w tym również w zakresie czynności materialnoprawnych. Co więcej, upoważnienie to ma charakter rodzajowy, a nie do konkretnej sprawy. W konsekwencji, wniosek o opublikowanie sprostowania nie został złożony skutecznie.

Zdaniem skarżącej Sąd Okręgowy błędnie, wbrew zasadom logicznego rozumowania oraz rzeczywistej treści artykułu, ustalił, że w tekście inkryminowanego materiału prasowego zawarto silną sugestię, iż program (...) powstał w 2011 r. w celu obejścia ustawy. Tymczasem w spornej publikacji zawarto jedynie informację, że program wykorzystano do obchodzenia ustawy, zaś data 2011 r. odnosi się do daty uchwalenia ustawy i pozostaje irrelevantna do wprowadzenia na rynek programu (...). Niezasadnie też Sąd Okręgowy uznał, że wskazanie tej ostatniej daty zostało pominięte, a przez to podlega sprostowaniu. Sporny materiał prasowy w ogóle bowiem nie poruszał tej materii, nieistotnej z punktu widzenia przekazu. Jego istotą jest bowiem cel i sposób realizacji programu (...), zaś tekst nie zawiera sugestii o dacie jego wprowadzenia.

Ostatecznie zatem, to tekst sprostowania wprowadzi czytelnika w błąd co do zawarcia w inkryminowanym tekście informacji o terminie wprowadzenia na rynek programu (...). Treść oświadczenia nie jest więc rzetelna.

W toku rozprawy apelacyjnej pozwana, powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia z dnia 22 czerwca 2017 r. podjętą w sprawie III CZP 8/17 (LEX nr 2308317, (...) Biul.SN 2017/6/10, (...)), zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa materialnego także w ten sposób, że powództwo zostało uwzględnione przeciwko osobie, która nie była w tej sprawie legitymowana biernie.

Powód - (...) S.A. z siedzibą w Ł., zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo oraz rozstrzygającej o kosztach procesu, zarzucił mu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, stanowiącą następstwo poczynienia ustaleń sprzecznych z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - sąd ustalił bowiem, iż w treści artykułu nie padają słowa (...), podczas gdy słowa te znajdują się w artykule.

Mając na uwadze powyższe, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie II i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez nakazanie pozwanej opublikowania, w sposób wskazany w punkcie I pozwu, sprostowania o treści: „Nieprawda, co podano w artykule pt. „(...)” opublikowanym na portalu (...)w dniu 22.12.2016, jakoby spółka (...) SA. dokonywała doboru kontrahentów - m.in. hurtowni leków - w oparciu o kryterium stabilności szpitali będących ich dłużnikami. Oferty kierowane były do dostawców jako takich; sytuacja ich dłużników nie była przedmiotem analizy przed złożeniem oferty.”, a także poprzez zasądzenie od pozwanej, na rzecz powoda, kosztów procesu i kosztów postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu apelacji skarżący stwierdził, że słowa (...) bezsprzecznie pojawiają się w treści materiału prasowego, a co więcej, stanowią istotny fragment wiadomości, która składa się z kilku fragmentów „rozproszonych” w tekście. Zaskarżony wyrok dotknięty jest więc wadą sprzeczności ustaleń faktycznych w przedmiocie wiadomości podlegających sprostowaniu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji powoda, zaś powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje podlegały oddaleniu, jako niezasadne. Sąd Okręgowy trafnie bowiem w tej sprawie wskazał, wyłożył i zastosował prawo materialne. A zarzucane mu błędy w ustaleniach faktycznych nie prowadziły do zmiany rozstrzygnięcia.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do podniesionego przez pozwaną zarzutu naruszenia prawa materialnego także w ten sposób, że powództwo zostało uwzględnione przeciwko osobie, która nie była w tej sprawie legitymowana biernie, Sąd Apelacyjny zważył, że zgodnie z powołaną przez skarżącą uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2017 r. podjętą w sprawie III CZP 8/17 (LEX nr 2308317, (...) Biul.SN 2017/6/10, (...)) powództwo o opublikowanie sprostowania, o którym mowa w art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.), wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu właściwego dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko. Wprawdzie też, w pozwie z dnia 2 marca 2017 r., w jego nagłówku, jako stronę pozwaną wskazano A. K., to jednak jako jej adres wskazano adres siedziby redakcji portalu internetowego (...), zaś w uzasadnieniu wyjaśniono, że osoba ta jest redaktorem naczelnym portalu (k. 5) i zasadą jest, że redaktor naczelny ma obowiązek opublikowania sprostowania (k.6). Nie budzi więc wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że powód zgodnie z przyjętą w tych sprawach praktyką wskazał pozwaną, nie jako osobę fizyczną, a jako osobę będącą redaktorem naczelnym portalu. Wątpliwości takich nie miał też Sąd Okręgowy przytaczając w tej sprawie odpowiednio wyselekcjonowane przepisy prawa materialnego, a także prawidłowo formułując pkt 1. sentencji wyroku. Niedokładność wyroku w pozostałej części Sąd Apelacyjny sprostował więc zgodnie z art. 350 § 1 i 3 k.p.c. Ostatecznie zatem zarzut braku legitymacji biernej po stronie pozwanej nie jest uzasadniony.

Badając natomiast zarzuty dotyczące błędnego przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że osoba, która podpisała skierowany do pozwanej wniosek o sprostowanie, nie była umocowana do składania takich oświadczeń woli w imieniu powoda,

Sąd Apelacyjny zważył, że w świetle art. 31a ust 1 i 4 Pp wniosek taki może złożyć osoba zainteresowana, którą może być także osoba prawna działająca przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie. Organy te mogą natomiast umocować do tego pełnomocnika, zgodnie z art. 98 k.c. Jak trafnie wywodzi pozwana, wystąpienie z wnioskiem, o którym mowa w art. 31a ust 1 Pp należy uznać za czynność przekraczającą zakres zwykłego zarządu, co stwarza wymóg udzielenia pełnomocnictwa rodzajowego. Sąd Okręgowy uznał zaś, że apl. adw. G. T. składając w dniu 30 grudnia 2016 r. żądanie sprostowania, działał jako pełnomocnik substytucyjny ustanowiony przez adw. B. K., pełnomocnika (...) S.A., umocowanego m.in. do zastępowania go przy dokonywaniu czynności materialnoprawnych. Przy czym adw. B. K. nie udzielił aplikantowi adwokackiemu G. T. upoważnienia, o którym mowa w art. 77 ust 5 Prawa o adwokaturze, lecz dalszego, samodzielnego pełnomocnictwa, do czego został upoważniony przez mocodawcę wprost w treści udzielonego mu pełnomocnictwa.

Po ponownej analizie złożonych do akt dokumentów pełnomocnictwa (k. 37 – 38) Sąd Apelacyjny zważył, że adwokat B. K. otrzymał od powoda pełnomocnictwo do prowadzenia spraw cywilnych o nakazanie publikacji sprostowań oraz o ochronę dóbr osobistych, w tym: do prowadzenia postępowań sądowych, a także do opracowania tekstów i podpisania sprostowań, zgłoszenia publikacji sprostowań oraz do ustanawiania pełnomocników substytucyjnych, uprawnionych do samodzielnego działania. Jeden dokument wykazuje więc, że powód udzielił adwokatowi nie tylko pełnomocnictwa procesowego w rozumieniu art. 86 k.p.c. lecz także pełnomocnictwa materialnoprawnego, rodzajowego, w rozumieniu art. 98 k.c., wraz z pełnomocnictwem do udzielania dalszych pełnomocnictw do samodzielnego działania w tym samym zakresie. Działając zaś w oparciu o tak udzielone pełnomocnictwa, w dniu 27 grudnia 2016 r., udzielił aplikantowi adwokackiemu G. T. pełnomocnictwa substytucyjnego procesowego (podlegającego ocenie w świetle art. 77 ust 1 Prawa o adwokaturze), a także (również) pełnomocnictwa do opracowania tekstów i podpisania sprostowań, zgłoszenia publikacji sprostowań, składania wszelkich oświadczeń materialnoprawnych koniecznych do publikacji sprostowań oraz kontaktów z redakcjami prasowymi i wydawcami prasy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w stanie faktycznym tej sprawy nie ma też żadnych przesłanek do dokonania wykładni tych dokumentów, sprzecznej z ich brzmieniem oraz z ich rozumieniem przez same strony stosunku pełnomocnictwa, wyłożonym jasno w toku procesu. Przesłanek takich nie dostarcza także apelacja pozwanej, ograniczająca się do zaprezentowania własnej, alternatywnej, wersji wykładni oświadczeń zawartych w ww. dokumentach. Tymczasem, choć z uzasadnienia zaskarżonego wyroku rzeczywiście zdaje się wynikać, że Sąd Okręgowy uznał pełnomocnictwo z dnia 27 grudnia 2016 r. za udzielone tylko w celu dokonywania czynności o charakterze materialnoprawnym, ocena taka nie miała wpływu na trafną ocenę umocowania osoby podpisanej pod żądaniem sprostowania. Nie było też rzeczywistej potrzeby wypowiedzania się o skutkach procesowych oświadczeń zawartych w tym dokumencie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego aplikant został w dniu 27 grudnia 2016 r. upoważniony przez adwokata również do zastępowania go przed sądami powszechnymi, co stanowi istotę upoważnienia w rozumieniu art. 77 ust 1 Prawa o adwokaturze. Nie ma jednak realnych podstaw do wykładni treści tego dokumentu, prowadzącej do konkluzji, jakoby zawarte w tekście słowo „również” odnosiło się do wcześniejszego upoważnienia do działania przed sądami powszechnymi, co miałyby prowadzić do uznania, że dalsza część oświadczenia zawęży pełnomocnictwo jedynie do tego obszaru. Tym bardziej, że tak sformułowane upoważnienie procesowe aplikanta byłoby nieskuteczne, z uwagi na treść art. 77 ust 5 Prawa o adwokaturze, zgodnie z którym aplikant adwokacki może, z wyraźnego upoważnienia adwokata, sporządzać i podpisywać jedynie niektóre pisma procesowe związane z występowaniem adwokata przed sądami, nie zaś składać oświadczenia o charakterze materialnoprawnym. Do tego konieczne było udzielenie mu pełnomocnictwa rodzajowego w rozumieniu art. 98 k.c. Sąd Okręgowy trafnie zaś i w sposób zgodny z art. 233 § 1 k.p.c. ocenił, że fakt jego udzielenia wynika wprost z dokumentu z dnia 27 grudnia 2016 r. Zaskarżony wyrok nie narusza więc w tym względzie również powołanych w apelacji przepisów prawa materialnego. Sąd Okręgowy trafnie bowiem uznał, że analiza dokumentów złożonych do akt prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż wniosek z 29 grudnia 2017 r. o opublikowanie sprostowania został sformułowany i podpisany przez osobę zainteresowaną w rozumieniu art. 31a Pp. Była ona przy tej czynności reprezentowana przez pełnomocnika umocowanego materialnoprawnie i rodzajowo w rozumieniu art. 98 k.c.

Odnosząc się zaś do pozostałych, sformułowanych w apelacji strony pozwanej, zarzutów naruszenia prawa materialnego Sąd Apelacyjny zważył, że Sąd Okręgowy wyczerpująco rozważył obowiązek redaktora naczelnego, wynikający z art. 31a ust 1 Pp oraz jednoznacznie opowiedział się za przyjęciem tzw. subiektywnej koncepcji sprostowania. Stanowisko swoje wyczerpująco też uzasadnił. Pozostaje ono zgodne z poglądami prezentowanymi powszechnie w orzecznictwie i w przeważającej części w doktrynie (patrz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 kwietnia 2017 r., wydany w sprawie VI ACa 71/17 i przytoczone tam wypowiedzi). Nie ma zatem podstaw do przypisania Sądowi Okręgowemu błędnej wykładni powyższego przepisu.

Nie sposób też uznać za trafne argumentów skarżącej, dotyczących tego, jakoby Sąd Okręgowy błędnie ocenę treści spornej publikacji i ustalił, że zamieszczono w niej sugestię, iż spółka (...) S.A. powołała do życia program (...) w celu obejścia ustawy w 2011 r. zabraniającej obrotu długami szpitali publicznych. Choć bowiem taka teza nie została wprost zaprezentowana w tekście, to niezależnie od intencji autora publikacji sposób sformułowania spornej wypowiedzi powoduje, że co najmniej może ona być tak odczytana. Szczególnie przez czytelnika przeciętnie uważnego i nie nastawionego na dokonywanie logicznej analizy poszczególnych zdań, a na odbiór ogólnego wrażenia. Sąd Okręgowy trafnie więc wywiódł prawo powoda domagania się sprostowania z prezentowanej przez niego potrzeby zapobieżenia utrwalenia się u czytelników portalu przeświadczenia, że powód stworzył program (...) w celu obejścia ustawy, a przez to utrwalenia się niewłaściwego obrazu powodowej spółki.

W tej sytuacji, nie może mieć przesądzającego znaczenia to, że sporny materiał prasowy w ogóle nie zawierał sugestii o dacie wprowadzenia programu (...) i nie poruszał tej materii, nieistotnej z punktu widzenia przekazu oraz to, że jego istotą był sposób realizacji programu (...), a nie moment wprowadzenia go na listę programów oferowanych przez powoda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest też trafny zarzut pozwanej, jakoby tekst sprostowania wprowadzał czytelnika w błąd co do zawarcia w inkryminowanym tekście informacji o terminie wprowadzenia na rynek programu (...). Tekst sprostowania nie podlega bowiem ocenie sądu z punktu widzenia rzetelności podanych w nim faktów. Z art. 31a Pp wynika, że sprostowanie winno być rzeczowe i odnoszące się do faktów. Ani jednak redaktor naczelny, ani sąd, nie są uprawnieni do analizy i oceny prawdziwości zawartych w nim informacji. Nakazując opublikowanie sprostowania sąd nie przesądza więc o tym, że w spornej debacie racja i prawda są po stronie zainteresowanego. Jego rolą jest natomiast umożliwienie zainteresowanemu niemalże natychmiastowej reakcji i udzielenia na tym samym forum odpowiedzi na nieścisłą lub nieprawdziwą (jego zdaniem) publikację prasową. Wyrok sądowy przywraca więc równowagę w debacie publicznej, nie oceniając prawdziwości tez prezentowanych przez jej uczestników.

W ocenie Sądu Apelacyjnego taki cel realizuje właśnie orzeczenie zaskarżone przez pozwaną, nie naruszając jednocześnie prawa materialnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego również apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Okręgowy nie naruszył bowiem art. 31a ust 6 Pp. Choć nie budzi wątpliwości, że w tekście publikacji padają słowa (...) oraz, że ta właśnie firma była jednym z podmiotów, których działalność omawia sporna publikacja, sam zabieg „dodania” do fragmentu materiału prasowego objętego wnioskiem o sprostowanie, nazwy powoda, trafnie został uznany przez Sąd Okręgowy za nieuzasadniony. Prawo prasowe wyraźnie bowiem odwołuje się w ww. przepisie do pojęcia „fragment materiału prasowego”, którego tekst sprostowania dotyczy. Proces badania rozmiaru tekstu sprostowania wymaga więc wyodrębnienia takiego fragmentu. Nie jest wprawdzie wykluczone, że ta zasada, w sytuacji wyjątkowej redakcji tekstu, podlegać będzie modyfikacji. Jednak w sprawie niniejszej fragment tekstu został trafnie określony przez Sąd Okręgowy. Natomiast zabieg zastosowany przez powoda nie znajduje uzasadnienia z punktu widzenia logiki i gramatyki. Nie służy też usunięciu ewentualnych wątpliwości co do treści spornego fragmentu tekstu. Jest sztuczny i jedynie usprawiedliwia twierdzenie powoda o wypełnieniu wymogu z art. 31a ust 6 Pp także w przypadku oświadczenia objętego pkt 2 pozwu.

Choć więc nie sposób zgodzić się z twierdzeniem Sądu Okręgowego, że w treści artykułu nie padają słowa (...), Sąd ten trafnie uznał, że nie są one częścią fragmentu tekstu, którego sprostowanie miałyby dotyczyć, a w konsekwencji, że tekst sprostowania przekracza dozwoloną objętość.

Zarzuty apelacji powoda nie prowadzą więc do zmiany zaskarżonego wyroku.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji, na zasadzie art. 385 k.p.c. oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 100 k.p.c. uznając, że na tym etapie procesu strony uległy sobie wzajemnie co do apelacji.